

nów miłosierdzia na terenie naszej diecezji. Nie mamy jej pod ręką, ale ją objawi Chrystus Pan na sądzie ostatecznym, by wypełnić wielką obietnicę, daną światu ze wzgórz palestyńskich: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“. By jednak wyrobić sobie pewien pogląd na to, jak owocną była pomoc duchowieństwa katolickiego dla szerokich rzesz bezrobotnych przez ubiegłe miesiące zimowe, niech za przykład posłuży miasto Częstochowa.

W pierwszym miesiącu zimowym r. ub. przeprowadzono we wszystkich parafjach miasta przy pomocy pań z konferencji św. Wincentego a Paulo zbiórkę odzieży dla najbiedniejszych. Równocześnie otwarto w mieście kilka bezpłatnych kuchni dla bezrobotnych. OO. Paulini wydawali na Jasnej Górze po 60 obiadów codziennie. W par. św. Rocha związał ks. Głowala komitet charytatywny, który wydawał po 160 obiadów dziennie w lokalu oddanym na ten cel przez SS. Szarytki. W par. św. Zygmunta komitet ks. Prałata Mireckiego wydawał codziennie obiady niegotowane do domu. W par. św. Barbary Stow. Pań Miłosierdzia w Zakł. Sióstr Szarytek dokarmiło 120 dzieci i wydawało dziennie 60 obiadów ubogim. Ruchliwą działalność miłosierdną i u św. Barbary i u św. Rocha popierał J. E. Ks. Biskup, ofiarując na ten cel 2 tys. złotych.

Największą działalność w dożywianiu bezrobotnych rozwijał ks. Prałat B. Wróblewski w par. św. Rodziny. Wybudował przy ul. Ogrodowej dwie stołownie, jedną dla niewiast, drugą dla mężczyzn i kuchnię z ogromnym kotłem dla gotowania obiadów. Dnia 14. XI. 1931 r. odbyło się poświęcenie stołowni i w obecności J. E. Ks. bisk.

kupą Kubiny i pań z Konferencji św. Wincentego a Paulo wydano pierwszy obiad na 120 osób. Obiad składał się zawsze z litra pożywnej, gęstej, na mięsie lub kościach gotowanej zupy i 1/4 kg. chleba. Po kilku dniach liczba zgłaszających się na obiady wzrosła do kilkuset.

Nie łatwą to było rzeczą ulokować kolejno i nakarmić codziennie 350 — 400 osób. Te trudną i uciążliwą pracę podjęły z wielkiem poświęceniem panie z Konferencji św. Wincentego a Paulo przy codziennej obecności i kierownictwie ks. Prałata Wróblewskiego.

Kuchnia była czynną przez 143 dni, więc blisko 5 miesięcy, a przez ten czas wydano 51.480 obiadów, czyli przeciętnie po 360 obiadów dziennie. Ilekroć to wszystko musiało kosztować nie tylko pracy i zabiegów, ale i pieniędzy! Dość wspomnieć, że sam chleb, którego wyszło 13,650 kg., kosztował 5475 zł., a wszystkie wydatki razem w tej jednej stołowni dla biednych wyniosły 10,800 zł. J. E. Ks. biskup ofiarował na ten cel 3,500 zł., a resztę zdobyła zapobiegliwość ks. Prałata Wróblewskiego i ofiarność dobrych ludzi.

Tak to miłosierny samarytanin ustawicznie żyje i działa w Kościele katolickim i wiernie spełnia polecenie Apostoła miłości: „Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą“ (1. Jo. 3, 18).

Ks. St. K.

Nasze panie dochodzą zawsze do przekonania, że dla ich zdrowia, pielęgnacji ciała, urody i piękności są jednak najlepsze higieniczne, czyste i radykalne w działaniu preparaty Elsa aptekarza Feller. Dla pielęgnacji twarzy i zachowania świeżości cery najlepszy jest „ELSA-CREM“, na porost włosów doskonała pomada Feller „ELSA TANNOCCHINA“, mleczne mydło lilowe — mydło piękności i zdrowia — „ELSA“, Polskie miejsce wysylki Nr. 701 preparatów Elsa. Aptekarz A. Gutwiński, Bielsko, Rynek 15.